

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

Kwartal IV. Prenumeraty

na Gazetę Lwowską z Dodatkami dziennie-urzędowym, a prywatnym tygodniowo od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 złr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być franco przesłany, prenumerujący dodać należy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia.
— Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Szwecya.
— Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 12. września. Dwudziesta druga lista składek na fundusz kupna majątności na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 12. września 1852 przez c. k. urząd obw. Wadowicki zebranych.

I. Na szkołę bezswrotnie.

Jego cesarzewicz. Wysokość najdosłojniejszy Arcyksiążę Albert właściciel dóbr Żywca i Bestwina 100 złr., z poleceniem, ażeby z dochodów rzeczonych dóbr, przez nieograniczony przeciąg czasu co roku pomieniona kwota 100 złr. m. k. na utrzymanie tej szkoły Towarzystwu naszemu wypłacana była. — P. Filip Ludwik hr. Saintgenois, c. k. Podkomorzy, właściciel Makowa 50 złr., z oświadczeniem, że ta kwota przez pięć lat co roku Towarzystwu naszemu będzie wypłacana na utrzymanie szkoły. — PP. Teofil Wysocki dzierżawca i Franciszek Znamięcki posiadacz Zembrzyc w obw. Wadowickim po 25 złr.; Karol hr. Bobrowski właściciel Inwalda i Ignacy hr. Bobrowski właściciel Poręby wielkiej, po 20 złr.; Hieronim baron Borowski właściciel Tluczani, Tytus baron Horoch właściciel Skotnik i Karol Zwilling właściciel Rajska, po 10 złr.

Z kolekty p. Jana Scheidlina, dyrektora dóbr Żywieckich: PP. Jan Scheidlin kolektor 10 złr., Waclaw Karol Ehrler 5 złr., Oehrana, Antoni Moralewski, Alscher, J. Pawluczkiwicz, F. A. Rybarski, obywatel miasta Żywca i Janicki, po 2 złr.; Kybast, Minzel, Leon Escherich, Drastich, Gruński, Raschke, Gawłowski, Franciszek Stokan, Karol Kreutreuss, Karol Pietschka, Ferdinand Kaufmann, Jan Kämpf, Jan Wittig, Klipschits, Adam Jeleni, Franciszek Kybast Obschur, Ignacy Schudek, Karol Bohacz, Rzebak, Waclaw Foja, Franciszek Sartorius, Wincenty Wessely, Adolf Slatyński, Józef Widra, Franciszek Karst, Jan Urbański, Rottmer, Potyka, Hartmann i Kloska, urzędnicy ekonomiczni arcyksiążęcy, po 1 złr.

Z kolekty p. Awita Wilkoszewskiego, właściciela Toporzyska: PP. Antoni Gełdanowski 5 złr., Awit Wilkoszewski 2 złr. 30 kr., JX. Nowak administrator w Jordanowie 2 złr., Erazm Targowski, N. R. w Łętowni i B. Baydik, po 30 kr.; Jan Rys 20 kr.; Faber i Wawrzyniec Cupin, po 10 kr.; Jakób Woźny 6 kr.

Z kolekty Stefana Saryusza Wilkoszewskiego: PP. Józef Mosler 16 kr., Piotr Bierzyński 12 kr.

Z kolekty w Państwie Makowie: JX. Antoni Heer, pleban Makowski 2 złr. PP. Edward Kindel i E. R. Rębaj po 1 złr.; Franciszek Victorin 40 kr., Karol Teube 20 kr., Antoni Hinfurst, Wincenty Weislak, JJXX. Józef Libertin i Leopold Kmielowicz, wikarysze Makowscy po 10 kr., Stanisław Szamrański 8 kr., Sknil i E. Serog po 6 kr. — Razem na szkołę 345 złr. 14 kr.

II. Na gospodarstwo wzorowe:

PP. Eugeniusz hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr Radziszowa, 50 złr., Julian Gorczyński, właściciel Skrzyszowa, 25 złr.

Z kolekty p. Awita Wilkoszewskiego, właściciela Toporzyska: PP. Awit Wilkoszewski 2 złr. 30 kr., Anna Wilkoszewska, JX. Marcin Kasprowicz pleban w Rabce i N. N. po 2 złr.; JX. Jan Chlipała wikaryusz w Łętowni, Bela Lelkerz z Sydziny, Hieronim Munk, Natan Munk, Józef Antecki, JJXX. Józef Kempner, pleban w Dobyżcach i Ignacy Dziubek, pleban w Lubieniu, po 1 złr.; PP. Wincenty Skalski w Jordanowie i Wojciech Trybała, po 40 kr.; Franciszek Pawlikowski 34 kr.; B. Baydik, H. Kepner, Kerner i JX. Jan Przybis wikaryusz w Łętowni po 30 kr., Stanisław Oleaczek 26 kr., Ni-

kodek Oleksy, Jakób Munk, Włodzimierz Łodziński, Fr. Wojakiewicz w Jordanowie, Slamek, Fischer, JX. Józef Rublowicz administrator, i Ostrowski z Spytkowic, po 20 kr.; Cz. K. (1/4 banknota na 1 złr. = 15 kr.); Tomasz Wnętrzak, N. N., N. i N., Stanisław Matuszkiewicz i Majer Munk, po 12 kr.; Wincenty Barcik, Wincenty Freundlich i Lewel Forcimer, po 10 kr.; N. N., Józef Mosler, N. N., J. K. M., J. R. K., Wincenty Rokalowski, di Note, N. N., i Mojżesz Józefowicz, po 6 kr.

Z kolekty p. Stefana Saryusza Wilkoszewskiego: PP. Stefan Wilkoszewski 2 złr., JX. Jakób Urbanek, pleban w Mszanie dolnej, 1 złr., JX. Gofred Fitz, pleban w Rabie wyżnej 40 kr., Adolf Ringer 20 kr., Jan Kłockiewicz i Wieczorek po 10 kr., Jachim Goldfinger, Leopold Feuereisen i Jurowaty, po 6 kr. — Razem na gospodarstwo wzorowe 104 złr. 27 kr.

Suma dwudziestej drugiej listy 449 złr. 41 kr.
Dodawszy sumę dwudziestujeden poprzednich list 15,466 złr. 21²/₃ kr.

Jest ogółem 15,916 złr. 2²/₃ kr.
Z tego wypada na fundusz szkoły 2,838 złr. 17²/₃ kr.
a na fundusz gospodarstwa wzorowego 13,077 złr. 45 kr.

Ogół funduszów jak wyżej 15,916 złr. 2²/₃ kr.

Z komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Wezwanie ze strony rady gminy miasta Wiednia do udziału w nowej pożyczce państwa.)

Wiedeń, 11. września. Rada gminy miasta Wiednia wydała ogłoszenie, którem wzywa wszystkich tych, co subskrybować chcą w mniejszych kwotach na nowo-otworzoną pożyczkę państwa, aby się zgłosili do ratusza i tam subskrybowali, zato nawet ci, którzy subskrybują minimum 100 złr., pobierać będą w całości jednoprocenową prowizję.

Rada gminy zwraca przytem szczególną uwagę na tę okoliczność, że większa część pożyczki przeznaczona jest na wykończenie budowli kolei żelaznych i na polepszenie stosunków waluty, a przeto właściwie na cele produkcyjne, których osiągnięcie nicomiesza podnieść byt materyalny wszystkich mieszkańców cesarstwa austriackiego.

Ten sposób zapatrywania się jest rzeczywiście najslusniejszy, a nowa pożyczka okazuje się z tego stanowiska skutecznym i prawdziwie pożytecznym środkiem do podźwignienia powszechnego dobra.

Z kilku stron dochodzą już wiadomości, że ta pożyczka równie w kraju jak i zagranicą wielkiej doznaje sympatyj. Chwałą powszechnie pojedynczy jej program i zaniechanie wszelkich sztucznych zachęceń i dodatków.

Ostatnia telegraficzna depesza z Londynu donosi, że zaciągnięta tam na wiosnę austriacka pożyczka poszukiwana jest teraz z bardzo znaczną premią 5³/₄. Jestto dostatecznym dowodem, jak znacznie wszędzie się teraz podnosi kredyt Austrii.

Postępowanie rady gminy wiedeńskiej przynosi tę korzyść, iż także mniej zamożne klasy mogą mieć udział w pożyczce, a tem samem w emolumentach zapewnionej prowizyi; dlatego też przyjmie ludność wiedeńska zapewne z wdzięcznością to chwalebne usiłowanie Rady.
(L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 10. września. Niejaka część podróźnej świty Cesarza Jego Mości udała się już dziś rano do Pesztu. Przybycia samego Najjaśniejszego Pana spodziewają się tam dnia 14. b. m. w wieczór.

— Tocząco się już od dawna obrady nad uregulowaniem sprzedaży tabaki i tytoniu w obwodzie całej monarchyi, mające na celu niżenie dotychczasowej sprzedaży, są już na ukończeniu. Jak slychać, zaproponowano rozszerzyć nadawanie eraryalnych licencyj do sprzedawania tak, iż każdy upoważniony kupiec będzie mógł taką licencyję za mniejszy procent przedazy niż dotychczasowy uzyskać.

— Słychać, że istniejące teraz rozmaite terminy do płacenia kilku podatków, będą w ten sposób rozłożone, że wszystkie podatki mogą być w jednym i tym samym dniu zapłacone. Zdaje się, że także miesięczne płacenie podatku będzie pozwolone i zaprowadzone.

— Przedwczoraj odeszła znowu do Persyi poselka Więdeńskich wielkich zegarów z arabskimi cyframi. Jest to już trzeci liverunek w tym roku. Również odeszły tam ogromne skrzynie z rozmaitemi harmonikami, drumlami itd. (Lloyd)

— Z wyższego rozkazu odbywać się będą począwszy od 9go września w akademickiej sali w Zagrabi codziennie kolegiałne dyseratacje i odczyty nad kodeks karnym z dnia 27. maja mającym od 1. września r. b. moc obowiązującą i nad postępowaniem karnem używanem dotychczas w niemieckich krajach dziedzicznych. (L. k. a.)

(Austryacki bryg „Hussar“ w Katanii.)

Tryest, 4go września. Cesarski bryg *Hussar* opuścił dnia 17. z. m. Messynę i popłynął do Katanii, gdzie właśnie obchodzono stuletnią uroczystość ś. Agaty. Tamtejszy Austryacki konsularny agent przyjął oficerów okrętowych, równie jak elewów marynarki tak gościnnie, że wszyscy z tamtejszego pobytu swego wzięli najprzyjemniejsze wspomnienia z sobą. Bryg ten, pierwszy Austryacki okręt wojenny, który się w Katania pojawił, odpłynął stamtąd dnia 20go, zarzucił kotwicę w Syrakuzie, poczem udał się do Malty, którą dnia 26. z. m. opuścił dla udania się z powrotem do Tryestu. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 14. września 1852.)

Obligacje długu państwa 5% $94\frac{7}{8}$; $4\frac{1}{2}\%$ $85\frac{1}{2}$; 4% — 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $141\frac{1}{4}$. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1364. Akcje kolei pół. 2295. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 735. Lloyd —.

Ameryka.

(Wiadomości z Nowego-Yorku, z Honduras i Meksyku.)

Najnowsze wiadomości z Nowego-Yorku sięgają po dzień 25. sierpnia. Izba reprezentantów w Wasyngtonie była 24. widowiskiem bardzo zaciętej sprzeczki między kilku deputowanymi, którzy z przyczyny dyskusji nad ustawą o latarni morskiej, zarzucali sobie nawzajem, że są stronnikami tego lub owego kandydata do prezydentury.

Wiadomości z Honduras sięgają po dzień 30. lipca. Na wyspę Ruatan przybył gubernator P. Woodhouse i wydał królewską proklamacyę tej treści, że namienioną wyspę wraz z krajami sąsiednimi łączy w jedną kolonię pod nazwiskiem Bap-Eiland. Ruatan ogłoszono wolnym portem.

Meksyk jest w nadzwyczajnem wzburzeniu. Nietylko w Veracruz i Sanora, lecz niedawno także w państwie Guadaluaxara przyszło do insurekcji, które także w innych prowincjach tego państwa nastąpią. (A. B. W. Z.)

Hiszpania.

(Inauguracja kolei żelaznej w Gijon. — Zakaz wprowadzania gazet do wysp Filipińskich.)

Madryt, 31. sierpnia. Królowa matka była dnia 25. b. m. przy inauguracji kolei żelaznej w Gijon i dała wieczór wielki bal, na który było zaproszonych do 2000 osób. Dnia 1. września opuści Asturyę i uda się do Tarrancon, ale zabawi poprzednio dwa dni u swojej córki w La Granja. — Jeneralny kapitan wysp filipińskich Don Antonio de Urbistondo zakazał wprowadzanie gazet do stolicy swego terytorium pod karą sześciomiesięcznego więzienia; nawet

dziennik *Espana* nie jest wyjęty z pod tego zakazu. Ten zakaz oburzył tam przeciw jeneralnemu kapitanowi wszystkie umysły. (P. Z.)

Anglia.

(Królowa w Balmoral.)

London, 6. września. Buletyn dworski z dnia 3. września datowany już z Balmoral, z kąd królowa i książę Albert robią swoje zwykłe wycieczki jesienne i wyjeżdżają na łowy. Między dostojnymi gośćmi w Balmoral znajdują się dwie księżniczki Hohenlohe-Langenburg. (Pr. Ztg.)

(Odkrycie sprawców rabunku kupieckiego okrętu „Nelson.“)

London, 4. września. Niedawno donoszono o zrabowaniu kupieckiego okrętu „Nelson“ na Australskich wodach. Namieniony okręt miał na pokładzie niemal za 30.000 funt. szt. złotego piasku, dla braku majtków nie mógł odpłynąć, i napadnięty pewnej nocy przez kilkunastu zamaskowanych złodziei, został zrabowany, i niepodobna było odkryć sprawców. W ostatnich dniach jednak nadeszła tu z Melbourne wiadomość, że złoczyńców, a co dziwniejsza, także niejaką część zabranego złota odszukano. — Złodzieje byli po większej części transportowani aresztanci angielscy, którzy otrzymali pozwolenie opuszczenia karnego dystryktu, i którzy pierwszych swych wolnych dni użyli do popelnienia nowego złodziejstwa. (W. Z.)

Francya.

(Okólnik ministra policji do prefektów. — Małżeństwa oficerów utrudnione. — Okólnik do biskupów. — Artykuł p. Granier de Cassagnac.)

Paryż, 6go września. Minister policji dowiedział się, że wielu internowanych z grudnia bez pozwolenia prefekta opuszczają swoje mieszkania, a nawet do Paryża się udają. Wydał przeto okólnik do prefektów, aby internowanych, którzy bez specjalnego pozwolenia opuszczają swoje siedziby, aresztowano i poddano pod wyrok sądowy za złamanie banicy, poczem mogą być wydaleny z Francyi.

— *Moniteur de l'Armee* donosi, że małżeństwa oficerów mają być bardzo utrudnione. Wykazanie majątku 24,000 franków albo dochodu rocznego 1200 franków niebędzie już na przyszłość uważanem za dostateczne do otrzymania pozwolenia.

— Okólnikiem uwiadomiono biskupów o utworzeniu 100 nowych parafii filialnych a 150 parochów ma otrzymać płacę 350 franków rocznie, które wymienione są w budżecie na rok 1853.

— *Granier de Cassagnac* ogłasza dziś w dzienniku *Pays* trzeci oddział swego artykułu pod tytułem: „Rząd 2. grudnia w o-bliczu rozumu i moralności.“ W ostatnim numerze starał się udowodnić, że Francya w r. 1852 bez wypadków 2. grudnia byłaby się stała pastwą rabusiów i morderców, dziś zwraca się przeciw dzien-nikarstwu. „Zasada absolutnej wolności druku — powiada Granier — jest fałszywa, niebezpieczna, niepraktyczna. Wolność druku nie jest zasadą, lecz przesadą, którego początek datuje się od dekretu Ludwika XVI. z roku 1789. Niechodzili mu ani Rzymianie ani Grecy. Cesarze rzymscy walczyli przeciw zgubnym doktrynom, zakazywali czytanie złych książek i opiekowali się religią, na której polegało ich bezpieczeństwo. Nawróceni do chrześcijaństwa zachowywali tę samą politykę. Wiek średni postępował według podobnych tradycji i żaden rząd aż do r. 1788 nie zezwalał na absolutną wolność myślenia i pisania, ale każdy ograniczał ją w pewny

STRYJASZEK.

(Ciąg dalszy.)

Spadło Cichoremu bogactwo jak z nieba; tak suto gwiazdy i w sierpniu nie lecą; a iż w astronomiczny tryb życia się wrobił, i to, że od przybytku głowa nie boli, więc zaczęła się astronomia opętać z wygódką. Nieznacznie ciało przybrało tuszy, a medytacje nocne przekonywać zaczęły, że przecież to astronomia szkodliwa jest umiejętność, bo nie dozwala ludziom w porę spoczynku, i słusznie uskarżać się zaczął na osłabienie wzroku. Pomawiali także ludzie — ale to oczewiście nienawistni tej wysokiej nauce — że owa Humboldowska jedna uczta zawsze trwa dłużej niż wszystkie cztery prelekcye roczne. Na to Cykuryusz w skromności swojej odpowiadał, że wyraz głębokiego szacunku dla męża tyle świetnego stokroć powinien przewyższać osobiste zalety i prace moje, i że pobłażać nie myśli ułomnościom rodaków swoich, którzy zwykli okazywać się niewdzięczni i niepamiętni na zasługi wielkich współczesnych sobie mężów. A że przytem i niezapominał jeszcze spraszać na ucztę i owych nienawistnych nauce astronomii, wkrótce mu się udało przekonać wszystkich o szlachetności zasad swoich i pozyskać wysoki szacunek w obywatelstwie.

Z krewnymi żył także w zgodzie, bo wstępował szczerze w ślady protektora swego, po którym mu spadło z dziedzictwem i imię „Stryjaszka.“ Dawał, gdzie mógł i musiał, a częściej musiał więcej niż mógł; ale się nigdy nie skrzywił, czasami tylko szarpnął zyzem mocniej, a złość swoją wywierał na gwiazdach, zamykał im wszy-

stkie okienka do wieży, i dąsał się osobliwie na „Kastora i Polluxa,“ którzy mu zawsze przed oczyma na niebie stali. I wdowy po braciach obsiadły go także, tak, że z niego wyraźnie stała się chodząca opatrność familii.

Majątny stryjaszek wywiera wielkie wpływy na całe plemię stryjeczne i cioteczne, wszystko z nabożeństwem dmucha na niego i spogląda. Dla niego pierwsza wizyta na nowy rok; niech sobie język poparzy, wszyscy niespokojni, czy to nie rak pod językiem? a jedzie gdzie, wyprowadzają z pożegnaniem za rogatki i mosty, ażeby straż nie przytrzymała, most się nie zapadł; a wraca, czekają z parasolami pod bramą i uwieńczonego wprowadzają do izby unajonej. Ale chwila najuroczystsza, a którą już miesiącem wprzód familijna muza zawrotem głów zapowiada, są imieniny stryjaszka! Grono całe, przodem kobiety w ten dzień solenny czatują na pierwszy chrząk stryja za drzwiami, ażeby mu przetrzeć spiuszki wiązaniem. Że też te gwiazdy tak cicho chodzą, nigdy nie przebudzą stryjaszka! już i słońce! a czy nie słaby tylko stryjaszek? Wreście przecierają się astronomiczne oczy i dopiero cały wał potomstwa w uściski, całunki i w nadszkoki dzień cały. O szczęśliwy solenizancie! w ten dzień nie słyszysz naturze ale krewnym; z oka cię nie spuszcza, ustronia nie dozwolą, siedź, jedz, baw się z nimi! Ach! mówi stryjaszek do siebie: „jakżeż oni mię kochają! kiedy tyle radości w dzień moich imienin, coż tu będzie płaczu jak umrę!“

sposób. Z wielką gwałtownością powstaje Granier na filozofów: niepowinno być pozwolone, aby naruszano wiarę istniejącą, pod którą cały lud szuka schronienia, aby naruszano obyczaje i zwyczaje tej wiary. Wprawdzie nikomu niemożna zakazać niewierzyć w Boga, ani w religię, ani w rodzinę, ani w moralność, ale można przeszkodzić propagandzie niedowiarstwa. „Ledwie co 250 lat” — powiada dalej p. Granier — „przychodzi na świat jaki duch fantastyczny, który śmiałością swoich pomysłów świat zadziwia, ale którego nikt niesłucha. Około niego kupi się tylko krzykliwa gromada nieczemnych reformatorów, którzy niemogąc się wstawić pracą i talentami, szukają sławy w przewrotności i cynizmie. Rząd czuwający nad wiarą, obyczajami i politycznymi zasadami ludu, powinien ochraniać społeczeństwo od tych zjadliwych doktryn.” Następnie usiłuje dowieść z historii ostatnich lat sześćdziesięciu, że absolutna wolność w druku równie niemożna istnieć jak i w innych rzeczach. Cesarstwo i dzień 2. grudnia stawili, według niego, jedynie czoło prasie t. j. ograniczyli ją i błogosławi im, że ochronili społeczeństwo od jej nadużyć. (P. Z.)

(Okólnik ministra policji objaśniający dekret względem kawiarni, szynkowni itd. — Spór między francuskim ministrem w Meksyku i rządem meksykańskim.)

Paryż. 8. września. Ponieważ niektórzy prefekci oświadczyli w tym względzie wątpliwość, czyli wydany zaraz po dokonanych zamachu stanu dekret, który wszelkie kawiarnie, winne i piwne szynkownie czyni zawieszonymi od koncesji zwierzchności, należy zastosować także do tych szynkarzy, którzy podczas jarmarków i festynów pod gołym niebem lub pod namiotami otwierają szynkownię, wydał minister powszechnej policji objaśniający okólnik, w którym tę kwestję potwierdzając rozstrzygnął. Czytamy w nim między innymi: „Prawodawca miał na celu zmniejszyć przyczyny nieporządku i demoralizacji powstające z wielkiej liczby publicznych szynkowni i z trudności nadzorowania ich. Zamiar ten byłby chybnym, jeźliby szynkownie pod gołym niebem niepodlegały również warunkom dekretu, jeźliby władza administracyjna nie mogła według potrzeby ludności, oznaczyć ich liczby i rozpoznać moralność i antecedenecy szynkarzy. Bo niezawodną jest rzeczą, że przeważna liczba takich profesji na jarmarkach, targach, kiermaszach i odpustach znacznie przyczynia się do rozwinięcia tych namiętności i wyuzdania obyczajów i skuteczne nadzorowanie przez władze miejscowe niepodobnym czyni. Następnie doświadczenie najnowszych czasów naucza, że właśnie pod namiotem szynkowni jarmarkowych najczęściej powiodło się burzycielom pokoju zbałamucić prawego i pracowitego włościanina, który tam chwilę szukał spoczynku, i do tajnych towarzystw go pozyskać.

— Według doniesień z Port-au Prince z dnia 10go sierpnia zapłacił hajtyjski rząd francuskiemu konsulowi sumę 95,000 franków, których zapłacenie Francya jako tytułem indemnizacji dla kilku francuskich obywateli oddawna reklamowała.

— *Prezydent republiki* wsiędzie w *Marsylii* na pokład okrętu *Napoleon*, i uda się na tym przepysznym wojennym statku wespół całej eskadry Śródziemnego morza do portu w Toulonie.

— Między francuskim ministrem w Meksyku i rządem Meksykańskim powstał dość ważny spór. Pewien francuski robotnik, który się w Orizaba chciał ożenić z młodą francuską, doznał w tej mierze przeszkody od miejscowego kapłana, który nazbyt wysokiej żądał taxy, poczem robotnik udał się do Vera-Cruz i kazał się tam według francuskiej ustawy przez francuskiego konsula zaślubić. Gdy

Lafont, tak się zowie ten robotnik, powrócił do Orizaba, gdzie ma swoje gospodarstwo, kazał go biskup z Puebla przyaresztować, a miejscowy sędzia skazał go na 4 lata więzienia. *Lafont* udał się do francuskiego ministra, który natychmiast przesłał do meksykańskiego rządu notę, żądając wypuszczenia robotnika na wolność i indemnizacji dla niego. Pierwsza ta nota pozostała bez odpowiedzi, a na drugą odpowiedziano, że wyrok sędziego w Orizaba musi być utrzymany.

— *Dziennik Constitutionnel* podaje swym czytelnikom następującą *statystykę wotów rad jeneralnych*: Z 84 znanych adresów 5 nie żąda wcale żadnej zmiany; 21 zawiera przyrzeczenie współdziałania; 15 oświadcza się za trwałością teraźniejszego rządu; 34 zyczy sobie, aby władzę w rękę księcia prezydenta wzmocniono i przedłużono; 9 wyraża jawne żądanie dziedzicznego cesarstwa. Rachując, jak słusznie, trzy ostatnie kategorie razem, przychodzimy znowu do rezultatu, że niemal dwie trzecie rad jeneralnych oświadczyły się za modyfikacjami w duchu większej trwałości, to znaczy, za jakimkolwiek bądź ustaleniem władzy Ludwika Napoleona. (Pr. Ztg.)

Włochy.

(Ogłoszenie jeneralnego wikaryusza kardynała Patrizzi.)

Rzym, 24. sierpnia. *Allg. Ztg.* zawiera następujące monitoryum:

„Główną powinnością Apostolskich wizytatorów jest starać się ile możności, aby zamiar dobroczynnych, od pobożności założonych fundacji ściśle był wypełniony, a najszczególniej czuwać nad obracaniem ich dochodów, gdyż ukracanie ich, mówiąc słowami pisma świętego jest jedną z największych niegodziwości, które wywołują gniew Boga.

Przekonany jaknajszczerzej o tem, rozkazał jego Świątobliwość Pius IX., nasz Pan, aby Apostolscy wizytatorowie w Rzymie i w jego dystrykcie nietylko jaknajściślej dochodzili, czyli testamentowe postanowienia założycieli pobożnych fundacji punktualnie są wypełniane, lecz aby także stan dóbr jasno i dokładnie spisali. Na mocy tego najwyższego rozkazu szuflali już Apostolscy wizytatorowie w kilku kościołach wiadomości i dokumentów. Chociaż powiększej części istotne wsparcie znaleźli u tych, którzy musieli przedłożyć potrzebne dokumenta, jednak Wizyta apostolska zaniedbałaby bardzo swoją powinność, gdyby chciała jeszcze dłużej zamilczeć, że przecież jest jeszcze wielu takich, którzy wbrew najwyższemu rozkazom (*indocili ai Sovrani ordinamenti*) z udzieleniem potrzebnych objaśnień się ociągają, tak, iż praca ta ani tak spieszno, ani tak ściśle nie może być wykonana, jak tego wyraźna wola naszego Pana wymaga. Dla obudzenia ociężałych z obojętności (*indolenzia*), nakazuje się teraz wszystkim przełożonym sekularnych ja kterykalnych kościołów, kapłanom, właścicielom patronatu, w ogóle wszystkim zobowiązanym, aby namienionym wizytatorom okazywali jak największą szczerść, udzielając im wszelkich środków do wykonania rozporządzeń kongregacji wizyty apostolskiej. Jeźliby się wzbraniłi dać usłnie i pisemnie żądane dokumenta i prawne tytuły, utrudniali przepisywanie ich, taili lub do przejrzenia nie dali dobroczynne legata, Sagra Visita zamysła wszelkimi prawnymi środkami przeciwko nim wystąpić (*la S. Visita procedera contro di essi con tutte le vie di diritto e di fatto*), a jeźliby pomimo otrzymanego napomnienia jednak uporczywie przy swoim obstawali, będą pieniężną karą 25 skudi dotknięci. Do opierających się jeszcze dłużej będą zastosowane te ka-

Nie małaż to rzecz imieniny stryjaska! Jawna manifestacya plemiennego zdroju wobec całego świata. Oto stoi reprezentant rodu dyszącego micszkim solenizanta, otoczony całą nadzieją w strzępkach nadrastających po ciotuniach, wujaszkach, braciach i przybrankach! jak na korabiu zagięty rozpięty wzdyma się stryjasek dęty wiatrami powinszowania, i sunie statek imienia swego w powódź nieśmiertelności. A nieśmiertelność familijna — trzeba wiedzieć — ani w historii ani w marmurach, ale jest w imieniu; dlatego każdy narostek nowy chrzci się na imię stryja.

Dwakroć Cykuryusz już wpisany był do tej nieśmiertelności. Starszemu bratu narodził się synek i zapisano go w metrykach na imię Wojciecha „Albert”; młodszemu dał P. Bóg córkę i ochrzczono ją Albertyną, co się z niemiecka wykladało: Wojteczka! ale że to tak nazywać się nie było w obyczaju języka, a Albertyna zakrawało coś na Libertynę, więc ją wołano z Węgierska: „Gizella,” co także to samo ma znaczyć. Otóż jedne imieniny splotały trzy osób w jedną arkadyjską trójcę. Trudno się było zapomnieć, bo jedno drugiemu samem sobą się przypominało; a iż pamięć idzie za pamięć jak ząb za ząb w familiach, więc powinszowania odwzajemniać się musiały tem więcej, że Cykuryusza wiązały i powinności jako stryja i obowiązki jako ojca chrzesnego. Z świętą też cierpliwością przebywał Cykuryusz koleje swego powołania, zaczął od cacek, zabawek, przechodził do porządeczków, szkolnych książek, nauczycieli, potem do rocznych pensyi, i na tygodniowych gościach jeszcze nie kończył. Ale za to Albert z Gizelą w mądrości postępowali i zastąpili oboje Albert z biegłości w prawie historycznym, Gizela z wykładu prawa natury.

Gdzieś o tej porze, kiedy oboje już doktoratu dorastali, objawili się w stryjaszku pierwsze poszlaki przechylku żywota ziemskiego; nie tał się z tem i mawiał: „Człowiek czysty sowizdrzał! cieszył się, gdy wleził w górę, smucił, gdy schodził; „bo też za zbliżeniem ku zwrotnikowi ozwały się w stryjaszku, podagra, chytragra, ischias, i Bogu wiadomo, co więcej, rumatyzm w krzyżach, w uszach, w zębach, najgorzej w zębach — nie były w stanie podsyłać zapasów.

P. Cykuryusz nie prowadził u siebie gospodarstwa, lecz jak to jest zwyczaj u bezżenców po wielkich miastach, bujał po restauracyach, hotelach; a s. p. bracia i wdowy po nich, szanowały arcywole i swobodę stryja, by się mogły ośmielić wystąpić z poradą: ożenić stryja. Ale p. Cykuryusz teraz pod zwrotnikiem sam jakoś nagle odkrył, że po tych garkuchniach ani już wina takiego jak bywało, ani potrawy tak zdrowej i smacznej jak przedtem; to mu nie wpadło na myśl bynajmniej, że może się żołądek zkaprysił.

Rozmyślał zatem p. Cykuryusz, jakby sobie poradzić, i pierwszy cios namysłów spadł na Marcina sługę wiernego a błogosławionego w ubóstwie ducha. Szanowny członek królestwa zwierzęcego odróżniał się szaraczkową kapotą z galonkiem, kapeluszem kastrowym, — sprytu dolewał, — ale zato wzór tego, co może nałóg i przyzwyczajenie; w poczciwości szukać mu było równego, a w robocie to żywy chronometr angielski, nigdy nie chybił gdzieś pod jesień i wiosnę dwakroć do roku się upić. Pan znał te jego przywary, pobrażał, „wszak-ci — tór planet bywa excentryczny“ mawiał, i Bóg wie, pod jaką konstellacyą bieguny Marcina zostają, a kiedy tak jest, dosyć natenczas pochować szkła i porcelanę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ry duchowne, jakie Trydentyńskie koncylium Sess. 22. Cap. XI. de Reform. na tych wszystkich zasadza, którzy starają się zataić lub sobie przywłaszczyć prawa i dobra, będące własnością kościoła i pobożnych fundacyi (*che mirano a sopprimere, et usurpare i diritti et i beni, che appartengono alle Chiese ed alle cause pie.*) Rzym 16. sierpnia 1852. (Podpis. Jeneralny wikaryusz kardynał Patrizi) (Wien. Ztg.)

(Obwieszczenie policyjne. — Zwolanie rzymskiej konzulty państwa.)

Rzym, 3. września. *G. di Roma* zawiera policyjne obwieszczenie, według którego niewolno nikomu, wyjąwszy osoby wojskowe na gościach między Rzymem, Civitavecchia, Viterbo i Civitacastellana, tudzież w przyległych okolicach tych gościńców, nosić z sobą strzelby do polowania, tem mniej jakakolwiek broń inną; dlatego w rzeczonych okręgach zakazane jest polowanie, nawet dla tych, którzy na to pozwolenie już otrzymali. Przyczyną tego rozporządzenia ma być rozstawienie francuskiego wojska, które przeciw zbójcom w tej okolicy operować będzie.

Journal des Debats donosi również, że na wspomnianych gościńcach porozstawiano przeciw bandytom francuskim żołnierzy i opowiada, że jadący między Rzymem i Civitavecchia dyliżans był napadnięty i zrabowany w nocy z 19. na 20., że kilka dniami woprzód doznał jeden velturino takiego samego losu, i że na gościńcu z Viterbo wydarzyły się podobne zbójckie napady.

— Według tego samego dziennika zwolana jest Rzymska konzulta państwa na dzień 31. października. (Abdb. W. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

Turyń, 8. września. Francuski ambasador p. Butenval odejechał do Lugdunu, aby tam powitać prezydenta. Na przyszły tydzień odbędą się nad Padem pod Casale wielkie manewry wojsk skoncentrowanych pod dowództwem księcia Geny. — Król podpisał dekret zezwalający na bezimienne towarzystwo dla budowy kolei żelaznej z Nowary; wkrótce nastąpi emisja odnośnych akcji.

Rzym, 3. września. Bubani, prezydent prowincji Fermo podczas republiki skazany został na dwudziestoletnie więzienie.

Neapol, 3. września. Król ułaskawił 432 politycznie skompromitowanych indywiduów. Niszczący wybuch Etny trwa ciągle. Dekrionat w Catania użył wszelkich środków do zabezpieczenia zagrożonych mieszkańców w Zufferana. We wszystkich kościołach wyspy odprawiają modły pokutne. (L. k. a.)

Niemce.

(Uchwała senatu Frankfurckiego na ostatniem posiedzeniu.)

Frankfurt n. M., 7. września. *Nowa Pruska Gazeta* donosi, że Senat uchwalił na swoim ostatniem posiedzeniu, aby w przyszłych wyborach do izby prawodawczej tylko chrześcijańscy obywatele miasta mieli udział, tak że mieszkańcy wiejscy i żydzi będą wyłączeni jak przed r. 1848. Oprócz tego uchwalił Senat, aby pomimo żądania zgromadzenia prawodawczego niekomunikowano mu układów z zgromadzeniem związkowem, a mianowicie z wydziałem politycznym w sprawie konstytucyi. (Abt. W. Z.)

(Odroczenie izb wirtemburskich.)

Sztutgarda, 6. września. Izby wirtemburskie przyjąwszy ustawę finansową i główny etat finansów, zostały odroczone. W drugiej izbie odczytał wice-prezydent dekret odroczenia, w którym zawarte jest zastrzeżenie, że stany znowu będą zwołane, gdy się ukończą prace przygotowawcze do dalszych narad. W końcu odprawia wice-prezydent zgromadzenie z uznaniem niezłomowanej gorliwości członków w załatwianiu spraw i z życzeniem szczęśliwego widzenia się. (G. P.)

(Kurs giełdy frankfurckiej z 10. września.)

Metal. austr. 5% 81; 4 1/2 72 3/4. Akcje bank. 1387. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie 102 3/8. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 118 1/2.

Prusy.

(Rosyjski paropływ pocztowy „Wladimir“ w Szczecinie.)

Szczecin, 7. września. Dziś w południe zawiął tu z Kronstad rosyjski paropływ pocztowy „Wladimir“ z 51 pasażerami, między tymi kilka rosyjskich oficerów sztabowych, którzy z rozkazu Cesarza rosyjskiego jadą do Wiednia, aby być na manewrach c. k. wojsk austriackich. Wymieniamy barona Lieven, pułkownika Willamów, Romanów, księcia Wittgenstein i t. d.

(Miesięczny wykaz banku pruskiego.)

Berlin, 7. września. Miesięczny wykaz banku pruskiego z 31. sierpnia z. r. zawięra znowu rezultat, który przedstawia zupełną stagnację powszechnego obrotu. Zasoby w gotówce w pieniądzech papierowych pomnożyły się znowu o 1,992,300 tal., podczas gdy obieg banknotów zmniejszył się o 138,000 talarów. — Stan weksłów zmniejszył się znowu o 1,901,600 tal. a lombard o 253,300 talarów, natomiast kapitały depozytów pomnożyły się o 63,300 talarów. Papiery państwa i aktywa wynosiły 381,900 talarów, a fundusze kas rządowych i prywatnych 193,600 talarów mniej, niż w końcu lipca. (W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 10. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102 3/8 p. 4 1/2 90 z r. 1850 104 3/8. 4 1/2 90 z r. 1852 104 3/8. Obligacje długu państwa 95. Akcje bank. 108 1/4 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97 1/2; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsдоры 13 1/2. nne złoto za 5 tal. 11 1/8. Austr. banknoty 88 1/2.

Dania.

(Demoliowanie fortyfikacji Rendsburga.)

Kopenhaga, 7. września. Według doniesienia *Gazety Berlingskiej* zaczął dnia 17. b. m. demoliować fortyfikacje Rendsburga. Słychać, że minister wojny do tej roboty tymczasowo przeznaczył 500 ludzi. Spodziewają się, dodaje rzeczony dziennik, że się kosztą tych robót pokryją po większej części sprzedażą materiału i gruntu. (Pr. Gaz.)

Szwecya.

(Traktat między Szwecją i Senatem wolnego miasta Hamburga.)

Christiania, 3. września. Tutejsze dzienniki ogłaszają do słowną treść traktatu względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy zawartego na dniu 9. marca r. b. między królem Szwecyi i Norwegii i senatem wolnego hanzeatyckiego miasta Hamburga. (P. G.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Rzeszowskim.)

Rzeszów, 9. września. W drugiej połowie zeszłego miesiąca płacono na targach w Rzeszowie, Przeworsku, Leżajsku i Rudniku w przecięciu za korzec pszenicy 8r.40k.—8r.21k.—7r.55k.—7r.12k.; żyta 6r.40k.—6r.14k.—8r.—5r.20k.; jęczmienia 5r.30k.—5r.17k.—4r.46k.—4r.; owsa 3r.23k.—3r.22k.—3r.9k.—2r.; hreczki 5r.—6r.—6r.5k.—4r.; grochu 9r.12k.—0—0—7r.12k.; bobu 10r.—3r.—1r.58k.—1r.36k.; nasienia konopi 4r.—0—0—48k.; ziemniaków 1r.10k.—1r.—1r.12k.—0. Za cetnar siana 1r.16k. w Rzeszowie. — Sąg drzewa twardego kosztował 5r.36k.—7r.36k.—6r.32k.—3r., miękkiego 4r.48k.—6r.—4r.36k.—2r.30k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3 2/5 k.—4k.—3 3/5 k.—3 1/2 k. i garniec okowity po 1r.20k.—1r.54k.—1r.26k.—1r.36k. m. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 14. września.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	32	5	37
Półimperyal zł. rosyjski	9	37	9	41
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	86	57	87	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. września 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	86	45
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. września.)

Amsterdam 160 1/2 l. 2. m. Augsburg 116 l. uso. Frankfurt 115 1/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 170 1/2 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.30. l. 3. m. Medyolan 116. Marsylia — l. Paryż 136 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 9 1/2 7/8; lit. B. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. września.

Hr. Łoś Tadeusz, z Brzeżan. — Hr. Dzieduszycki Edmund, z Izidorówki. — Hr. Lanckorońska Marya, z Cieszanowa. — PP. Klossen, c. k. gub. sekretarz, z Strzja. — Nowak Józef, c. k. nadkomisarz polic. z Skolego. — Albinowski Franc., z Tarnopola. — Skolimowski Julian, z Dynisk. — Jazwiński Aleksander, z Podniestrzan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. września.

P. Ulrichsthal Antoni, c. k. nadkomisarz policyj., do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. września.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 38	+ 8°	+ 13,5°	połud.-zachod.	pochmurno ☉
2 god. pop.	27 11 18	+ 13,5°	+ 8°	połud.-zachod.	„
10 god. wie.	27 10 95	+ 11°		Zachodni	„ deszcz.

TEATR.

Dziś: kom. polska: „**Więzienie.**“
 Jutro: komedia niemiecka: „**Der Schneider als Naturdichter.**“
 W piątek: kom. polskie: „**Julia Juliana,**“ i „**Incognito na godzinke.**“